Nr. 13. w Srodę

PRZEDPŁATA: wierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

dnia 16. Stycznia 1856.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 15. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać: taj. radzcy handlowemu Carl w Berlinie order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowém liściem, w. ks. meklemburg szweryńskiemu dyrektorowi kryminalnemu Bolte w Bützow order orła czerwonego 3 kl., rendantowi przy głównéj kasie rejencyjnéj w Magdeburgu Scheffer, redaktorowi przy głównym urzędzie solnym w Królewcu Proeck, radzcy handlowemu Leonor Reichenheim i fabrykantowi Lang Gores w Malmedy i kupcowi Schmitz w Kolonii, order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 15. Grudnia. — Kreuzzeitung pisze dziś w wstępnym artykule, co następuje: jenerał hr. Stackelberg opuścił stolicę rosyjską, aby przywieść do Wiednia odpowiedź gabinetu petersburgskiego na propozycye austryackie. Wkrótce dowiemy się o osnowie téj odpowiedzi, a dziś jest rzeczą zbyteczną gubić się w domysłach, czyli się uda dzieło pokojowe. Tymczasem w Paryżu odbyła się na dniu 11. b. wielka rada wojenna, któréj cel właściwy nie jest dosyć jasny. Niema radzić nad planem przyszłéj kampanii, ni też nad polityką, za to ma objaśnić rządy względem różnych kombinacyi wojskowych, uprzedzić wypadki i uporządkować ich wymagalności. Nie jeden czytelnik, podobnie jak my z początku, nie jedno znajdzie niejasném, ale po bliższéj rozwadze pokaże się to lub owo wyraźniéj zakreślone. Powszechnie utrzymują, że Napoleon III. w rzeczy saméj ma zamiar naczelne objąć dowództwo, co za sobą ma pewne prawdopodobieństwo, bo przez to powtórzy się nowa i to główna strona Napoleona I. Jeżeli to postanowił, natenczas rzucił główny rys, gdzie pierwszy cios padnie w kampanii przeciw Rosyi. Projekt ten niebędzie zapewne przedmiotem narad, ale będą się starali go przedstawiać jako zapowiadający zwycięstwo. Z tego wyjaśnia się życzenie poznania wojskowych kombinacyi i miejscowych stosunków, zwłaszcza, jeżeli się pokaże, że dalsza wojna na Krymie na nic się nieprzyda. Rzeczą jest jak na dłoni, że sprzymierzeni poszukają innego teatru wojny na południu w r. 1856. Tymczasem rzeczą jest nie pewną czy on się rozwinie przy ujściu Bugu, czy nad Prutem. Pierwszy z powodu warsztatów okrętowych w Mikołajewie byłby miłym dla Anglików, bo mogliby przy téj sposobności zajrzeć i do Odessy, ale to niepoprowadziłoby do wypadków stanowczych i byłoby tylko szczurze obgryzanie kawałków. Przejście natomiast Prutu i Dniestru, wejście na Podole, na Ukrainę, poprowadziłoby do wielkiéj i stanowczéj wojny. Czyli na rzecz mocarstw zachodnich, czyli przeciw nim? — to napisano na innéj karcie; to tylko zdaje się być rzeczą pewną, że gdyby się próba nie udała, nastąpiłaby wielka katastrofa. Tymczasem nasuwają się wielkie trudności. Przypuśćmy, że wszystkie wojska tureckie pozostaną na utrzymanie Krymu, to przeniesienie nad Dunaj armii francuskiéj i angielskiéj wymagać będzie wielkich ofiar i wysileń i zaraz nie może być wykonaném, a więc wiele téż czasu się straci, co na dobre obróci się przeciwnikowi. Trudno przewidzieć w tym przypadku, jak się Austrya weźmie, po tém, co się dotąd działo, można z pewnością utrzymywać, że czynnego udziału w walce nie weźmie. Natomiast siły Francyi i Anglii na Krymie są wystarczające i powinny być podwojone. Anglia tego uczynić nie może, Francya zaś jest w stanie. Stawka jest wielka, a Ludwik Napoleon nie może wrócić z Moskwy w podobnym stanie jak stryj jego. Przeciw brzegom baltyckim zbiera się druga burza: liniowe okręty, statki kanonierskie i moździerzowe, bateryе tratwowe nowego wynalazku i olbrzymie pociski. Bez 100,000 wojska na swych pokładach, wielka ta armada nic skutecznego dokazać nie może, bo pożogi nad brzegami dokonywane nie przywiodą przeciwnika do pokoju. Chociażby nawet wbrew podobieństwu, fortyfikacye Sweaborga lub Kronstadu rozprysły się we wiory, chociażby podsunięto statki tak daleko, żeby Petersburg bombami zasypywały, jeszczeby nic nie dokazano. Rosya dozna bolesnych strat, ale pozostanie niewzruszona, — aby przekonać ją o konieczności ukończenia wojny, potrzeba na to przedewszystkiem wielkiéj i zwycięzkiéj armii.

(Kor. Cz.) Budżet najwięcéj obecnie zajmuje prasę. Od r. 1849, w którym wynosił 91,000,000 tal. z górą, powiększał on się corocznie o parę, o kilka milionów tak, że w roku 1854 wynosił 106, w roku 1855 podniósł się do 109: a za 1856 obliczony jest na 116 milionów z górą. Powiedziano, że wolność kosztowną jest rzeczą. Zdanie to znajduje i w Prusiech potwierdzenie. Administracya finansów miała aż do r. 1848 pewne stałe granice, wytknięte przez prawodawstwo krajowe od 1815 r., za które nie wolno jéj było wychodzić. Nowych podatków nie można było nakładać, jak ścisłém zastósowaniem się do przepisów prawa; pożyczek nie można było wcale zaciągać, a gdyby tego okazała się potrzeba, postanowionem było na taki przypadek, zwołać reprezentacyą ogólnych stanów państwa. To stało się w 1847 roku. Wszakże proponowaną przez rząd pożyczkę na budowanie drogi żelaznéj wschodniéj sejm stanów połączonych odrzucił. Dopiero rok 1848 zniósł dawne zapory prawodawstwa finansowego. Powstał rząd konstytucyjny, a znim przeszło na izby sejmowe prawo i moc uchwalania i nowych podatków i zaciągnąć się mających pożyczek. Wewnętrzne i zewnętrzne stosunki kraju domagały się coraz większego sił finansowych rozwinięcia. Budżet rósł przyspieszonym krokiem, opierając się głównie na podwyższeniu starych i na tworzeniu nowych podatków. Pożyczki swoją drogą pokrywały wydatki na wielkie przedsięwzięcia przemysłu krajowego i na nadzwyczajne potrzeby wynikające z stosunków polityki zewnętrznéj. Było ich od 1848 roku kilka, a chociaż o nowéj nie ma mowy w tegorocznym budżecie, to obecne stosunki polityczne łatwo okazać mogą jéj konieczność. Dzisiejszy system finansów pruskich uważa prasa tutejsza za bardzo wyprężony, uderza ona szczególnie na system podatkowania, w wielu kierunkach niezmiernie uciążliwego, i przewiduje, że bez reformy w tym względzie, główne to źródło dochodów, przy ciągłym wzroście wydatków, nareszcie wyczerpać się musi. Rządowi wtenczas przyjdzie może uciec się do środków, które teorye finansowe i doświadczenia gospodarstwa krajowego dawno uznały za zgubne. Jednym z takich środków są monopole rządowe. Dziś już nawet jeden z posłów izby drugiéj proponuje, aby rząd wziął na siebie monopol fabrykacyi tytoniu. Propozycya ta, zaledwo posłyszana, wywołała w prasie całego kraju najsilniejszą opozycyą. Wniosek, nie znalazłszy pomiędzy posłami poparcia, poszedł w formie petycyi do komisyi budżetowéj, która się zapewne także nie lepiéj z nim obejdzie.

Obawa reformy konstytucyi, wywołana programem stronnictwa krzyżowego, ustała zupełnie, gdy się pokazało, że program stronnictwa krzyżowego, był tylko próbą usposobienia izby. Gazeta krzyżowa oznajmia nawet teraz, że ani do podania nowego projektu do prawa wyborczego dla izby drugiéj w téj sesyi nie przyjdzie. Najważniejszym przedmiotem obrad będą zatém projekta do praw o ordynacyach gminnych, których kraj od lat kilku napróżno oczekuje. Obrady nad niemi mogą zapełnić większą część tegoroczném sesyi.

Ze Szlązka pruskiego 5. Stycznia. — Z dniem 31. Grudnia przestała wychodzić w Wrocławiu Gazeta Nowo-Odrzańska. Dziennik ten założony w r. 1845. w celu reprezentowania potrzeb i życzeń ludności katolickiéj na Szlązku, stał się dopiero w r. 1848. organem czysto demokratycznym i jako taki zajął wybitne stanowisko partyi, stawszy się z dziennika prowincyonalnego dziennikiem ogólno-niemieckiem. Upadek jego dowodzi niemocy tego stronnictwa na Szląsku, a raczéj braku jedności w niem, co prawie na jedno wychodzi w skutkach. Ale i partya krzyżowa nie znalazła tu dostatecznych żywiołów, skoro gazeta konserwatywna szląska krótki tylko żywot wiodła. Gazety wychodzące w Wrocławiu Szląska i Wrocławska są to dwie plotkarki które w tę lub ową stronę się zwracają nie wiedząc dla czego, byle im tylko nie brakło materyału. Pasożyty te żyją cudzą pracą, przekręcając niekiedy dla upstrzenia dosłyszane słowa, albo że ich nierozumieją. Wracając do nekrologu upadłéj gazety odrzańskiéj miała ona zasługę szczerości i otwartości. a co się tyczy oryginalnych wiadomości, miała większą od tamtych dwóch współzawodniczek swoich ważność. Pomna dawnego swego przeznaczenia katolickiego, które ją czyniło niegdyś organem i ludności polskiéj jako katolickiéj, traktowała ona niekiedy i sprawę mieszkańców pochodzenia polskiego i kwestye słowiańskie w ogóle, nie mogła się jednak szczycić w tym kierunku tą świadomością rzeczy jakiejby potrzeba do spraw takich, a przztym stało jéj głównie na zawadzie, iż jak szydło z worka, zawsze z pośród jéj rozumowań sterczał parlament frankfurcki. Wraz z nią upadło jako dodatek wychodzące przy niéj »Ateneum wschodnio-niemieckie.« Teraz zaczął wychodzić »Zuschauer an der Oder« o którym jeszcze dziś nic stanowczego powiedzieć się nie da.

Prace około zaprojektowanego powiększenia zamku królewskiego w Wrocławiu, rozpoczęte zostały niedawno zniesieniem jednego z domów przytykających do zamku. Wkrótce reszta domów na zwalenie przeznaczonych, ma być rozebraną. Plac zamkowy tworzyć będzie w skutku tego piękne i obszerne półkola. Skrzydła które mają być do zamku przybudowane zajęte będą przez komandanturę królewską i bióra konsystorza dla prowincyi szląskiéj. Od strony placu przeglądów, zamek pozostanie w dawnéj swojéj postaci. Wkrótce Wrocław przyozdobiony będzie także nowym i wspaniałym budynkiem pocztowym; pomimo ostrości zimy pracują ciągle nad stopniowem burzeniem dawnego domu poczty. (Czas.)

Południowy teatr wojny.

Marsylia, 12. Stycznia. — Przybił tu w téj chwili »Carmel« i przywiózł wiadomości z Konstantynopola d. 3. Stycznia. Journal de Constan-

tinopel z tegoż dnia donosi, że kampanią zaniechano w Imerycyi w skutek potrzeby zasłonięcia Erzerumu. Część wojska Omera baszy przewieziono do Trebizondy. Jenerał Murawiew ściągnął posiłki z Gumri i umocnił miasto Kars, które stanowić będzie w przyszłéj kampanii na wiosnę jego podstawę działań wojennych. Teraz śniegi zaległy pola armeńskie. W Krymie pozakładali kozacy liczne zasadzki na okół obozów sprzymierzonych, ale czujność wójsk sprzymierzonych nie dała się ułowić w te zasadzki. Jedna fregata francuska poniosłszy szkody w żaglach, zapędzoną została na mieliznę na morzu Marmora, z któréj »Labrador« ją spławił.

— Sułtan darował Abdel-Kaderowi pałac na mieszkanie w Damaszku.

— W d. 1. Stycznia wielu dziedziców uwolniło swoich chłopów w Wołoszczyznie, nie czekając na wynagrodzenie rządu.

— W Smyrnie stracono na d. 29. Grudnia dwóch rozbójników, trzech innych gotowało się podobnie na śmierć. — Dziennik urzędowy perskiego rządu oświadcza, że szach perski utrzyma neutralność.

— Trebizonda, 21. Grudnia. — Parowce angielskie i tureckie przywiozły tu 6000 wojska egipskiego, które częścią tu pozostanie, częścią odejdzie do Erzerum. Mówią, że tu się zbierze 30,000 wojska.

Szwecya i Norwegia.

Szwedzki minister spraw zagranicznych przesłał na dniu 18. Grudnia r. p. do dyplomatycznych ajentów szwedzkich za granicą okólnik, który wedle Independance Belge brzmi jak następuje:

Mój Panie! Nieszczęsna wojna, która jeszcze trwa między Rosyą a mocarstwami zachodniemi, była na samym początku, jakotéż w dalszym ciągu źródłem głębokiéj rozwagi królewskiego rządu. Im bardziéj się rozszerzała i im więcéj szkody nieodłączne od wojny ku naszym brzegom się zbliżały, tém bardziéj byliśmy znagleni mieć na uwadze niebezpieczeństwa, które dla nas pociągnąć mogła za sobą. Zaraz na początku rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich wyrzekł król otwarcie jaką pójść zamierzył drogą, i w przeciągu niemal całkiem ubiegłych lat dwóch ostatnich nie zboczył z niéj, gdy Najj. Pan rozważał dojrzale stosunki polityczne i poznał, że interes i spokojność jego królestw przepisywały to postępowanie, za jakiém się oświadczył wspólnie ze swoim dostojnym sąsiadem królem duńskim i którego aż dotąd się trzymał. W czasie kiedy przepisów ścisłéj neutralności przestrzegał, nie mógł król pominąć nauk przeszłości i zastósować je z roztropnym względem na przyszłe interesa swoich królestw, których bezpieczeństwo pierwszym było obowiązkiem, a które stanowi przedmiot jego najdroższych życzeń.

Obawy o przyszłość, wspierające się na zbyt znanych przypomnieniach, aby o nich napomykać i utrzymywane trudnościami, które Rosya zgotowała w północnych prowincyach przy regulacyi stosunków granicznych, mogły się tylko powiększyć manifestacyami pomysłów napastniczych tego państwa na wschodzie. Pod innemi i pomyślniejszemi okolicznościami mogłyby te pomysły otrzymać rozwój na północy, któryby mógł pociągnąć niebezpieczne za sobą następstwa. Ponieważ Francya i Anglia zaproponowały sprzymierze obronne dla zabezpieczenia całości połączonych królestw, przeto król uważał za swój obowiązek przyjąć z gorliwością rękojmię, któréj pożytek zarówno jest jasny jak niezaprzeczony.

Nikt nie wie, jakie przyszłość ukrywa w swém łonie przypadki i w tak trudnych okolicznościach, jak teraz, każdy monarcha ma obowiązek myśleć o zabezpieczeniu i utrzymaniu niepodległości powierzonych sobie przez opatrzność narodów. W téj myśli zawartym został w Sztokolmie na dniu 20 zeszłego miesiąca układ między połączonemi królestwami z jednéj, a Francyą i Anglią z drugiéj strony, którego tekst dołączony jest do obecnego okólnika i który w Sztokolmie na dniu 30., w Londynie zaś dnia 29. i Paryżu d. 28. tegoż miesiąca został ratyfikowany.

Przy życzeniu, aby akt ten doszedł do wiadomości zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych rządówi, wydał król rozkaz, aby panu został przesłany do udzielenia go temu rządow, przy który masz zaszczyt być zawierzytelnionym. Zwrócisz przytem uwagę, że postanowienia w tym układzie zbyt są oznaczone, aby miały do jakiegokolwiek nieporozumienia poprowadzié. Sprzymierze, które zostało zawarte, jest obronne, od Rosyi zawisło przeszkodzić jego wykonaniu, bo ono tylko byłoby skutkiem napaści z jéj strony. Skoro Rosya szanować będzie nasze prawa, skoro przestanie obudzać obawy o utrzymanie politycznéj równowagi w Europie, układ ten szkodzić jéj nie będzie. Zwrócisz niemniéj uwagę mój panie, że układ ten nie zmienia naszego obecnego położenia, nasza neutralność trwa jeszcze i będzie tak utrzymywaną, jak do dnia dzisiejszego. Przypuszczam, że rząd tameczny odda sprawiedliwość zamiarom, które rząd króla ożywiają i że podzielać będzie przekonanie, że król daleki od powiększania obecnych zawikłań, tylko ma na myśli uprzedzanie wypadków, które nowe zrodzą w przyszłości zawikłania. — Układ ten sprzymierza został w podobny sposób udzielony petersburgskiemu gabinetowi.

Przyjm i t. d. podp. Stjerneld.

Rosya.

Wiadomości z Krymu.

(Wyjątek z przedstawionego przez jenerał adjutanta ks. Gorczakowa dziennika działań wojennych od 5. do 16. Grudnia)

Przez cały ciąg powyższego czasu, w Krymie nic ważnego nie zaszło, z wyjątkiem rekonensansów i działań partyzańskich. I tak, w celu wywiedzenia się o pozycyi i robotach nieprzyjaciela na południowéj stronie Sewastopola, wysłano w nocy na 6. Grudnia do zatoki południowéj szalupę i 3 kutry, dowodzone przez lejtnanta Dołgow.

Waleczny ten oficer, zostawiwszy pomiędzy baterya Pawłowską a przystanią Grafską eskortujące go kutry, wyszedł koło Kran na brzeg wraz z praporszczykiem Oskołków, kwatermistrzem Stepanowem i konduktorem Michajłowem, w zamiarze dostania się do Doków; lecz posunąwszy się cokolwiek naprzód i spostrzegłszy biwakujące przy ogniu straże nieprzyjacielskie, lejtnant Dołdow wrócił do szalupy. Zamiar przystania na środku mostu przez zatokę południową wiodącego, także nie powiódł się; wówczas nasi skierowali się ku nowéj admiralicyi i weszli na brzeg koło Marłon-elingu. Napotkali oni tu na warcie stojącego żołnierza, który jakkolwiek poległ od ręki kwatermistrza Stepanowa, wszelakoż ogólna trwoga, która się wszczęła u nieprzyjaciela, zmusiła ich zaniechać dalszych kroków na brzegu i poprzestać na uskutecznieniu rekonesansu z zatoki. Pomimo ciemną noc spostrzeżono, że sprzymierzeni zajmują w dość znacznych siłach starą admiralicyą, oraz sąsiadujące z takową budynki i magazyny. — Z odzywania się placówek wnosić można, że na brzegach zatoki południowéj stoją Anglicy.

12. Grudnia o 11éj z rana. nieprzyjaciel pojawił się w liczbie dwóch batalionów i dwóch szwadronów naprzeciw lewego skrzydła naszych pozycyi, między wsiami Urkusta i Baga, i zostawiwszy tam w odwodzie dwie roty, posunął się ku przechyłowi strzeżonemu przez kozaków i sztuceników smoleńskiego pułku rezerwowego piechoty. Piechota i kozacy nasi powitali atakującycch strzałami. Nieprzyjaciel cofnął się po dwugodzinnem ostrzeliwaniu się, a przednie czaty nasze pozostały na dawnych stanowiskach.

16. Grudnia miała miejsce koło Kerczu rozprawa kawaleryjska pomiędzy furażerami legii angli-tureckiéj i kozakami zbiorowego pułku czarnomorskiego.

Dowódzca tego pułku, podpułkownik Żyliński, dowiedziawszy się, że z Kerczu wyruszył na furażerowanie oddział jazdy tureckiéj w kierunku wsi Dere i Pasza-Sałyn, oddzielił na zwiady -horążego Czernyj z 60 kozakami jego seciny, a na pomoc wyprawił secinę Esauła-Szelesta.

Chorąży Czernyj spotkawszy w pobliżu w. Kitaja silny szwadron regularnéj jazdy tureckiéj, zaczął zwolna ustępować, odstrzeliwając się do w. Sułtanówki, gdzie się połączył z seciną Essauła-Szelesta. Że jednak obie seciny nie dorównywały jeszcze siłą nieprzyjacielowi, przeto cofały się jak poprzednio krok za krokiem, prowadząc zręcznie za sobą Turków na przestrzeni 8 wiorst. Skoro zaś podpułkownik Żyliński, wyszedłszy z swemi pozostałemi secinami z Arginu, ukazał się zdaleka, wtedy chorąży Czernyj i Esauł-Szelesta, nieczekając na nie, natarczywie uderzyli na szwadron nieprzyjacielski w téj chwili, kiedy i ten rzucił się na nich do ataku. Szeregi zmieszały się. — Turcy walczyli mężnie, ale kiedy jeden oficer nieprzyjacielski został raniony i uszedł z pola, a dowodzącego szwadronem nieprzyjacielskim oficera angielskiego wziął do niewoli chorąży Czernyj, raniwszy go ciężko z pistoletu, wtedy nieprzyjaciel zaczął uciekać zostawiwszy dwóch poległych i 42 ranionych.

Przybyły tymczasem podpułkownik Żyliński, ścigał rozbitego nieprzyjaciela do ogrodów Bagera (o 10 wiorst od Kerczu) i wziął do niewoli jeszcze 5 ludzi, tak iż w naszém ręku pozostało, oprócz poległych: 1 oficer i 47 szeregowych, z których 6 już umarło w skutku ran.

W téj dzielnéj potyczce strata nasza była małoznaczną: poległ 1 uriadnik, ranionych 9 kozaków. (Inw. Rus.)

Francya.

Paryż, 10. Stycznia. — Minister rolnictwa wyznacza dzień 19. Marca na rozdzielenie nagród za najtuczniejsze bydło wystawione w Poissy i wyznacza oprócz medali, 18,650 fr. na nagrody. Najwyższa pieniężna nagroda wynosi 1500 franków.

— Liczba ochotników, którzy wracają dobrowolnie powtórnie do wojska, z każdym dniem się powiększa i zapewnie przeszło 10,000 wyniesie.

— Po wojennych portach wciąż gorliwie pracują. Rzeczą jest pewną, że niemal wszystkie okręty liniowe będą opatrzone w szruby, a nasza marynarka będzie w stanie wysadzić na ląd na raz 100,000 wojska.

— Ceny zboża spadają na wszystkich niemal targach francuskich, w skutek wielkich dowozów z Ameryki, Algieryi i t. d. do Hawru, Marsylii i innych portów. Rząd ma zamiar zakupić znaczne zapasy zboża do rezerwowych magazynów, chociaż ma go dostatek na bieżące potrzeby armii, bo przewidzieć trudno, czy ceny nie pójdą późniéj w górę.

— Na kolei żelaznéj z Paryża do Cherbourga otworzono teraz cztery stacye, między Ligieux i Caen.

— Dziś przybył książę Cambridge do Paryża. Mieszka w tuileryach. Admirał Lyons stanął w pałacu poselstwa angielskiego. Jenerał della Marmora przybył wczora wieczorem do Paryża.

— Według wiadomości z Lyonu przybywają tam co dzień świeże wojska, przeznaczone do obozu pod Sathonay. Tam tworzą rdzeń nowéj armii. Wojenne przygotowania we Francyi z wielką gorliwością popierają. W Breście pracują na warsztatach okrętowych dniem i nocą, nie wyjąwszy nawet niedzieli.

— Cesarz i cesarzowa byli wczora w Odeonie na reprezentacyi Florentyny.

— Donoszą z Mediolanu, że władze najwyższe we włoskich prowincyach należących do Austryi przesłały sprawozdanie do Wiednia, iż w rzeczach duchownych jest tam 2735 praw, rozporządzeń i regulaminów obowiązujących, które zostają w sprzeczności z ogłoszonym niedawno konkordatem, który zawartym został w ostatnim czasie między Rzymem a Austryą. Na zapytanie władz odpowiedziano z Rzymu, że tymczasowo pozostać ma przy dawnych prawach, tak jakby konkordatu nie było.

— Ponieważ gotowizna w banku zmniejszyła się o kilka milionów, przeto sprawozdanie jutro nie może brzmieć pomyślnie.

— W mieście Marsylii zaprowadzają nowy wynalazek, który polecić można do naśladowania. Magistrat tameczny dał polecenie zegarmistrzowi z Gent Noletowi do założenia systematu elektrycznych zegarów, które będą w latarniach zaprowadzone. System ten zaprowadzony w Marsylii, wymaga 40.000 metrów elektrycznego drutu, a cały zakład nie będzie więcéj kosztował jak 22,050 fr., a całoroczne utrzymanie 2000 fr.

— Na kolej żelazną z Lizbony otrzymał pan Pereira z Paryża koncesią.

Anglia.

Londyn, 10. Stycznia. — Globe zamieszcza wstępny artykuł, w którym wynurza zdanie, że przywieziona przez hr. Stakelberga do Wiednia odpowiedź rosyjska nie położy końca krokom nieprzyjacielskim. Gdyby rzeczy stały inaczéj, byłby hr. Esterhazy przesłał drogą telegraficzną odpowiedź rosyjską do Wiednia. Globe ma to przekonanie, że spór między Rosyą i mocarstwami zachodniemi tylko za pomocą broni może być załatwiony.

— Minister wojny wydał rozkaz kilku bateryom polowym i konnéj, aby się przysposobiły do podróży, ponieważ będą przewiezione na okrętach do czynnéj służby. Parowiec »Alban« o trzech armatach wrócił wprost z Elby do Sheerness. Machina tego parowca znacznie ucierpiała w skutek wielkich mass lodu, przez które był znaglony przedzierać się. Wielka flota baltycka wkrótce zostanie ukończoną. W Portsmouth uzbrojono zupełnie 12 statków kanonierskich po 7 armat, tudzież wiele statków moździerzowych. Statek przewozowy »Borussia« przybył do Portsmouth, aby tam zabrać 600 ludzi do Malty.

Times donosi, że marszałek Pelissier wezwał urzędownie wszystkie dzienniki w Konstantynopolu wychodzące, ażeby odtąd nie zamieszczały żadnych wiadomości o ruchach wojska francuskiego, co większa, nie wspominały nawet o przybywaniu parowców z wojskiem i amunicyą.

— Hrabia Granville z żoną przybyli onegdaj w odwiedziny do królowéj na zamek w Windsor.

— Wywóz złota i srebra do Francyi przez Folkstone i Boulogne wynosił w r. z. 2,477,923 uncyi pierwszego, a 1,772,866 uncyi ostatniego metalu. Ogólna wartość tego wywozu wynosi około 10,300,000 f. szt., nielicząc w to sum drogą prywatną przesłanych, które podciągnąć się niedadzą pod kontrolę.

— Według doniesienia Koresp. Austr. z Malty z 26. Grudnia, porucznicy angielscy Hudson i Montgomerry, w czasie nabożeństwa w dzień Bożego Narodzenia odbywającego się, zajęli miejsca przeznaczone dla duchowieństwa i siłą oparli się wezwaniu, aby je opuścili. Wmięszanie się dyrektora policyi zapobiegło dalszym rozterkom, a obaj oficerowie oddani zostali sędziemu Harper do ukarania za naruszenie publicznego porządku. — Parowiec »Urgent« przybył z Malty; przywiózł on 8500 medali, przeznaczonych do rozdania między żołnierzy armii krymskiéj.

Hiszpania.

Madryt, 5. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszém kortezów przyszło do żwawych rozpraw z powodu petycyi saragoskiéj, domagającéj się liberalniejszéj polityki i zmniejszenia budżetu wydatkowego. Sprawozdanie komisyi w téj mierze wysadzone wniosło o pominięcie téj petycyi milczeniem. Demokrata Garcia Lopez zbijał owo sprawozdanie i nastawał na ministra skarbu z powodu jego planu zmierzającego do zaprowadzenia podatku konsumcyjnego. Groził Lopez ludem, że jeżeli kortezowie nieuwzględnią jego spokojnych petycyj, chwyci się natenczas środków gwałtowniejszych, aby przywieśdź to do skutku, czego żąda. Minister skarbu odpowiedział, że jako minister czuł obowiązek zaproponowania, aby podatek konsumcyjny zaprowadzonym został, ponieważ przy jego pomocy może opędzić potrzeby państwa. Każdy inny podatek zrujnowałby własność w Hiszpanii. Jako deputowany z Saragosy protestował przeciw groźbie Lopeza mówiąc, że zna dobrze lud saragoski, między którym lubo jest pewna liczba gotowych do wzniecania niespokojności, jak to zagroził Lopez, jednakowoż większość miłuje porządek i stanęłaby w massie, aby utrzymać uchwały kortezów i wyjednać powagę władzy. Gubernator cywilny Madrytu, który dawniéj był gubernatorem Saragosy, nazwał petycyą pismem buntowniczem. Podczas odejścia poczty trwały jeszcze rozprawy. (Według telegraficznéj depeszy, odrzucili kortezowie petycyą.)

— Minister wojny O'Donnell wraca do zdrowia. Jest nadzieja, że w przyszłym tygodniu obejmie swoje urzędowanie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Stycznia. — Dziś odbyło się przed południem w tutejszym kościele św. Marcinskim nabożeństwo żałobne za śp. Adama Mickiewicza; Jego arcybiskupia Mość przybył na to uroczyste nabożeństwo, podczas którego JW. biskup sufragan Stefanowicz celebrował, a po nabożeństwie mowę żałobną powiedział JX. Prusinowski, proboszcz grodziski. Mowa ta zastósowana do okoliczności wielkie wrażenie pozostawiła na słuchaczach. Po mowie odbył się kondukt, na którym celebrował sam arcypasterz. Na nabożeństwo to odprawione za duszę śp. Adama Mickiewicza przybyło oprócz najwyższych w hierarchii kościoła duchownych, także liczne grono mieszkańców tak miejscowych, jako też z prowincyi. Kościół stósownie do takiéj uroczystości był przybrany w żałobne oznaki, a przed wzniosłym katafalkiem złożono obraz zgasłego Adama z emblematami nad nim unoszącemi się. W całym kościele przyćmionym gorzało rzęsiście światło jarzęce.

OSTATNIE CHWILE ADAMA MICKIEWICZA.

Czas pisze: W udzielonym nam liście pisanym ze Skutari nad Bosforem pod datą 28. Listopada r. z., czytamy następujące szczegóły o śmierci Adama Mickiewicza: »Wiesz już bezwątpienia o okropnem nieszczęściu, którém podobało się Bogu dotknąć nas biednych. Nasz wielki Adam nie żyje.... Parę godzin temu, jak z Henrykiem Służalskim jego wiernym przyjacielem złożyłem martwe zwłoki do trumny. Piszę do ciebie te parę słów w nadziei, że nie będziesz wymagał po mnie opisu starannego pod względem stylu i porządku, tak z powodu niezdolności mojéj jako téż obecnego stanu duszy mojéj i ciała. Wiem, że byłeś dobrym znajomym i sąsiadem nieboszczyka w kraju, dla tego opowiem ci po prostu jak umiem ostatnie jego chwile.

Od czasu przyjazdu tutaj p. Adama, prawie codziennie bywałem u niego. Kiedy chory powrócił z Burgas, tyle był na mnie łaskaw, że mnie jednemu tylko z obcych pozwolił wchodzić do swego pokoju. Wiedząc, że febra go dręcząca zupełnie ustała i do zdrowia powrócił, bywałem już rzadziéj, zwłaszcza że obowiązki moje nie zostawiały mi literalnie ani jednéj wolnéj chwili. Pierwszy raz od pięciu dni nie widziałem p. Adama, a kiedy pozawczoraj wychodziłem do niego, posłaniec zastąpił mi drogę z okropną wiadomośćią, że p. Adam nie żyje. Ciemno mi się zrobiło i w duszy i w oczach. Pomimo twierdzącego tonu listu nie wierzyłem jednak jeszcze temu nieszczęściu i w mawiałem w siebie, że to musi być nieprawda, kiedy niestety w tejże chwili wracający z miasta towarzysz powiedział mi, że słyszał z innego źródła toż samo. Mimo opóźnionéj pory pobiegłem na brzeg Bosforu, aby przejechać na stronę europejską, lecz żaden łodziarz nie chciał mię przewieść. Znalazłem wzeszcie trzech Greków, którzy za sto piastrów zgodzili się płynąć, lecz morze tak było rozhukane. że po dwugodzinnéj przeszło walce musieliśmy wrócić na powrót. Trzeba więc było nic nie wskórawszy powrócić do domu, to jest na cmętarz w Skutari, gorzko płacząc nad tą nową niedolą. Możesz sobie wystawić jak okropną noc spędziłem, sam jeden, z boleścią jakiéj nigdy w życiu nie doznałem.

Dzisiaj rano popłynąłem do Stambułu i przybyłem do jego domu. Służalski rzucił mi się na szyję i zaryczeliśmy obaj z boleści i z rozpaczy patrząc na to oblicze, po którem był rozlany jakiś niebieski wyraz spokoju i powagi.... Było coś takiego w téj twarzy, do oddania czego nie mam wyrazu....,.. Rysy zmarłego zaraz po skonie przybrały uderzające podobieństwo do twarzy Napoleona. Wszyscy obecni jednozgodnie zauważali tę dziwną transformacyę.

Wkrótce boleść naszą przerwało dwóch lekarzy z pomocnikiem przychodzących balsamować ciało. Trzech nas było obecnych: Służalski, Levy francuz sekretarz nieboszczyka i ja. Nam dwom zabrakło serca i odwagi: nie mogliśmy patrzeć na tę operacyę, zwłaszcza, że pan Adam zakazał jéj za życia, a przedsięwzięto ją na rozkaz Ambasadora francuzkiego. Levy został więc sam jeden, a my ze Służalskim całą noc w drugim pokoju gawędziliśmy i płakali póki łez stało. Brakowało nam w téj chwili was wszystkich coście go równie jak my kochali.

Po czwartéj nad ranem skończono nareszcie balsamowanie i na nas przyszła koléj zająć się ubraniem. Oblekliśmy go w ulubione jego futerko, na głowę włożyliśmy konfederatkę, którą zawsze nosił, a na piersiach położyliśmy portret nieboszczki żony. Poczém na swoich rękach przenieśliśmy go do trumny, przed którą ukląkłszy ucałowaliśmy po raz ostatni zimne jego ręce.....

O ostatnich chwilach tyle ci napiszę, że od kilku dni zapadł na diaryę na nowo. Pozawczoraj o 4éj po południu zrobiło się bardzo źle i pokazały się pierwsze symptomata cholery. Obecny od południa doktór Gembicki, pomimo że poznał niebezpieczeństwo, nie zdołał zaradzić, takie jest zdanie lekarzy późniéj przybyłych. Czekał na swych kolegów (Drozdowski, Szostanowski, Narsiewicz), chociaż zaraz przyszli, już było za późno. Zresztą sam p. Adam poznał swój stan niebezpieczny i kazał Służalskiemu wywiedzieć się i powtórzyć mu mniemanie co sądzą lekarze. Kiedy ten powiedział mu ich zdanie, że nadzieja nie wielka, kazał wziąść pióro i chciał coś dyktować ale nie miał już sił, bo cierpienia były straszne. Słownie więc tylko dał jemu niektóre dyspozycye. Żadnych lekarstw nie chciał przyjmować. O godzinie szóstéj przybył do niego ksiądz Laurynowicz, Żmudzin, którego nieboszczyk wielce poważał. O siódméj giestem już tylko dawał znać, że poznaje otaczających. O ósméj nakoniec poczęła się straszna walka życia ze śmiercią, a o czterdziestu minutach na dziewiątą zgasła ta wielka pochodnia......«

Żywot hrabiego Walerego Krasinskiego.

(Z Morning Advertisera.)

Hr. W. Krasinski jeden z najznakomitszych członków emigracyi polskiéj, zmarły w Edynburgu dnia 22. b. m., urodził się na Białorusi z starożytnéj i świetnéj famili. Gałęź z któréj pochodził przeszła za dawniejszych czasów na wyznanie protestanckie, którego zmarły hrabia gorącym był zwolennikiem.

Obdarzony znakomitemi zdolnościami i odebrawszy wyższe wychowanie szkolne, zajął niebawnie wysokie stanowisko w własnym kraju, okazując od razu ową energią w działaniu, którą się całe jego późniejsze życie odznaczało.

Mianowany w ministeryum oświecenia dyrektorem wydziału trudniącego się sprawami różnowierców, pracował usilnie nad rozszerzeniem między nimi prawdziwéj oświaty, i pomiędzy innemi w tym celu przedsięwziętemi pracami, popierał gorliwie założenie w Warszawie szkoły rabinów, która nie jednego światłego i zasłużonego męża wydała.

Chcąc za pomocą tanich edycyi tak naukowych jak innych pożytecznych dzieł rozpowszechnić oświatę w narodzie, hrabia W. K. pierwszy zaprowadził w Polsce druk stereotypowy; a chociaż tem dobrodziejstwem znacznie własny majątek nadwerężył, nie poprzestał jednak i w dalszych dla kraju gorliwych usługach. Po wybuchnięciu powstania r. 1830. hrabia W. K. znany z patryotyzmu między ziomkami wysłany został przez prezesa rządu narodowego księcia A. Czartoryskiego w misyi dyplomatycznéj do Anglii, w któréj to czynności pozostawał aż do nieszczęśliwego upadku sprawy narodowéj r. 1831.

Spotkała i jego tak jak wielu innych, utrata majątku i wydalenie z kraju. Poświęcał się odtąd wyłącznie owym naukowym pracom które od dawna najmilszem jego będąc zatrudnieniem, stały się teraz jedyną jego ulgą i pociechą. W pośród ciągłych zabiegów wyjednał dla siebie znakomite miejsce w rzędzie pisarzy angielskich. Pierwszém jego dziełem w języku angielskim było tłomaczenie powieści polskiéj pod tytułem: »Zygmunt August czyli Polska w 16tym wieku«.

Po dziele tem bardzo zaszczytnie przez publiczność angielską przyjętém, nastąpiło inne nierównie większéj wagi. »Historya dziejów reformacyi w Polszcze« postawiła od razu hr. Krasinskiego w rzędzie najznamienitszych pisarzów historycznych naszego wieku, a przełożona późniéj na francuski i niemiecki język zjednała mu chlubne pochwały najpierwszych uczonych w Europie; zmarły król pruski zaś zaszczycił wychodźcę polskiego darem medala złotego za zasługi naukowe i listem z własnoręcznym podpisem, okazując jak wysoko cenił dzieło cechujące się nietylko głębokiemi historycznemi poszukiwaniami ale i miłością własnego kraju.

Przy tylu chlubnych świadectwach i zasłużonych zaszczytach naukowych, położenie Krasinskiego ze względu materyalnego nie przestało być uciążliwem; pomimo tego stale jednak odrzucał najświetniejsze obietnice rządu rosyjskiego, przekładając pracowitą niepodległość w wolnym i przychylnym sobie kraju nad złote obietnice.

Po upływie lat kilku w ciągu których brał udział w piśmiennictwie peryodycznem angieskiém, wydał hr. K. »Rys dziejów religijnych Narodów Sławiańskich«, dzieło rzadkiéj wartości i szczególnie od uczonych pomiędzy duchowieństwem szkockiem wysoko cenione.

W roku 1848 hr. W. K. porzucił na czas pewien historyczne prace i wydał niektóre pisma politycznéj treści, tyczące się sprawy polskiéj i rosyjskiéj, jako to: »Panslawizm i germanizm«, »Rosya i Europa«, »Rosya, Polska i Europa«, »Myśli Napoleona I. o Polszcze«. Ostatnie trzy odnosiły się do teraźniejszéj wojny, wszystkie okazują znakomitą bystrość polityczną, jaka się nawet między nawykłymi dyplomatami rzadko znajduje.

Niestety nie można wątpić, że praca umysłowa nieprzerwana, w przedmiotach tak żywo serce jego zajmujących zniszczyła Krasinskiego ostatki sił oddawna już zwątlonych. Podczas ostatnich dni życia swego zatrudnionym był wypracowaniem pamfletu pod tytułem »Kwestya polska«, którego nie zdołał dokończyć. Również nie wyszła z druku »Historya Polska«, którą zaczął był miesięcznie wydawać.

Prócz dzieł wspomnionych sprawie własnego kraju poświęconych, zbogacił Krasinski literaturę angielską, tłomaczeniem »Kalwina rozprawy o relikwiach, i niektóremi mniejszemi pismami treści religijnéj, które choć wydane bezimiennie znaczny miały obieg w publiczności.

Wzniosłe umysłu zalety, do podziwienia bogaty zasób wiadomości historycznych, nadzwyczajna pamięć, a przytem rzetelność charakteru, szlachetność serca, łagodność usposobienia i pełne wdzięku wzięcie zjednały hr. W. K. szacunek i poważanie najwyższych warstw społeczeństwa tak w Londynie podczas 20 letniego emigracyjnego tam pobytu jak w Edynburgu, gdzie ostatnie 5 lat życia swego spędził.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Stycznia.

Pszenica 100—128 tal.

Żyto 88—90 tal., na Styczeń $88\frac{1}{2}$—$87\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $88\frac{1}{2}$ do $87\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec 89—$88\frac{1}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień 89 tal., na dostawę wiosenną 90—$88\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 58—63 tal.

Owies 38—40 tal.

Groch do gotowania 93—96 tal., na paszę 89—92 tal.

Rzep zimowy 130 tal. żądano.

Rzepik zimowy 128 tal. żądano.

Olej rzepiowy $18\frac{3}{8}$—$\frac{7}{24}$ tal., na Styczeń $18\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $18\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{6}$ tal., na Marzec Kwiecień $18\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj 18 tal.

Okowita bez beczki $30\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń i Styczeń Luty $30\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $30\frac{3}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Marzec Kwiecień $31\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $32\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $33\frac{1}{2}$—33 tal.

Szczecin, 14. Stycznia.

Żyto 88 tal., na Styczeń Luty $88\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną 90--$89\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Styczeń $11\frac{3}{4}$ proc., na dostawę wiosenną $10\frac{15}{16}$ proc.

Przybyli do Poznania 15. Stycznia.

BAZAR: Potworowski z Goli, Kurnatowski z Dusina, Łącki z Ślachcina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Radoliński z Jarocina, Wirth z Łopienna, Turno z Obiezierza, Kynast i Gütermann z Nürnberga, Hirschfeld z Berlina, Oppenheimer z Moguncyi.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Rappmund z Żerkowa, Kęszycki z Błociszewa, Horn z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Kaiser z Królewca, Lilienheim z Bydgoszczy, Herr i Windmüller z Świdnicy, Wierzchaczewska z Bilczewa, Gutowski z Odrowąża, Brudzewski z Łabiszynka, Izrael i Abel z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Moszczeński z Otorowa, Trąmpczyński z Morownicy, Smitkowski z Łęgu, Pomorska z Grabianowa, prob. Prusinowski z Grodziska, Breańska z Tarnowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Wschowy, Zajączkowski z Kłecka, Dobrowolski z Ostrowa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: prob. Pawiński z Słupi, Moszczeński z Jeziorek, hr. Grudziński z Drzązgowa, Markiewicz z Niemczynka, Łubiński z Kiączyna.

HOTEL PARYZKI: Zabłocki z Tunowa, Lossow z Starczynowa, Paulke z Opola, prob Fenrich z Chrzypska, Zajęcki z Wilatowa, Bryzowski z Miłosławia, Neyfeld z Pleszewa.

HOTEL WIEDENSKI: Kellner z Szczecina.

POD BIAŁYM ORŁEM: Busse z Brodziszewa, Josephy z Nowego dworu, Jäckel z Leszna, Helmold z Buszewka.

HOTEL SASKI: Wittig z Miłosławia.

POD KORONĄ: Goldschmidt z Kościana, Liebenwalde z Międzyrzecza, Samter, Lewy i Itzigsohn z Międzychodu.

Teatr miejski w Poznaniu.

W środę. Drugi i przedostatni koncert rodzeństwa Neruda. Poprzedzi 1. akt ***Maryi, czyli córki pułku.***

W czwartek. Benefis pożegnawczy p. Klischnigg, po raz pierwszy: ***Żaba, prorok,*** czyli ***Nowy Robinson,*** spektakl czarodziejski ze śpiewem w 4. aktach przez Nestrei. Muzyka C. Bindera.

Powodowane smutnym widokiem tegorocznej nędzy postanowiło kilka serc miłosiernych wesprzeć kassę Ŝgo Wincentego à Paulo

KONCERTEM AMATORSKIM

który się odbędzie

na dniu 19. t. m. w ***Gnieźnie***

w pałacu JW. Arcybiskupa, a na który najuprzejmiéj zapraszamy. Gniezno, dnia 10. Stycznia 1856.

Przedpłatę na I. i VI. tom słownika ***Lindego,*** w drugiém wydaniu w Lwowie wychodzącego, wynoszącą ***Tal. 5*** przyjmuje księgarnia ***Żupańskiego.***

OBWIESZCZENIE.

Na mocy ogłoszonéj dziennikiem na rok 1825. Nr. 25. instrukcyi względem naboru wojska z dnia 13. Kwietnia 1825. wszyscy młodzi ludzie w czasie od dnia 1. Stycznia 1832. aż do ostatniego Grudnia 1836. urodzeni, również i ci, którzy wprawdzie czas ten wieku swego już przeżyli, lecz przed Kommissyą naboru wojska się nieregularnie stawili, i niczém względem wojskowości swojéj się okazać nie są w stanie, w tutejszém miejscu zaś są zamieszkali, albo u mieszkańców tutejszych w służbie czeladnéj lub jako pomocnicy, uczniowie lub téż w jakim innym stosunku zostają, niniejszém się wzywają, aby się celem zapisania ich w wojskowe listy naborowe natychmiast i najdłużéj do dnia 20. Lutego r. b. u właściwego Kommissarza cyrkułowego za złożeniem metryki lub téż innych dowodów wojskowych osobiście zgłosili.

Za nieprzytomnych na teraz młodych ludzi w tutejszém miejscu urodzonych, lub zamieszkanie swoje tu mających, rodzice lub opiekuni przybyć powinni.

Wszyscy ci, którzy wezwaniu niniejszemu natychmiast zadosyć nie uczynią, lub względem których zameldowanie przez krewnych i t. d. nie nastąpi i tego zaniedbania dostatecznie usprawiedliwić nie będą w stanie, utracą powody reklamacyi, jakieby mieć mogli, i uznani za zdatnych do służby wojskowéj przed innymi zaciężnymi do niéj użyci, niezdatni zaś aresztem ukarani będą.

Przytém zwraca się uwagę na rozrządzenie względem reklamacyj, które stósownie do przepisów ogłoszonych przez dzienniki na rok 1832. w Nr. 28. str. 249. i na rok 1844. w Nr. 20. str. 167. za złożeniem potrzebnych dowodów przed rozpoczęciem lub téż w ciągu czynności Kommissyi naboru wojska, a mianowicie najpóźniéj do dnia 1. Kwietnia r. b. do uchwały téjże podane być muszą, gdyż na późniejsze wnioski żaden wzgląd miany nie będzie.

Odezwa niniejsza tyczy się téż wszelkiemi skutkami tych osób wyznania staro zakonnego, które się w roku 1832., 1833., 1834., 1835., 1836. urodziły. Poznań, dnie 12. Stycznia 1856.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

Dla cierpiących na odciski będę nieodwołalnie tylko jeszcze do 1. Lutego r. b. tutaj przy Rynku Nr. 87. na pierwszém piętrze od 9—1. i od 2—4. i polecam szczególniéj skutkujące 1) **plastry na guzy,** 2) **balzam na odzieblinę;** obydwa środki opatrzone dokładnym przepisem do używania.

Ludwik Oelsner,
lekarz dla cierpiących na nogi.

BAL U WÓD W DEMBNIE

odbędzie się dnia 20. Stycznia r. b. w niedzielę o godzinie 7méj wieczorem w sali zakładowéj.

Dembno, 10. Stycznia 1856.

Administracya wód i zakładu.

A. Cronier.

Godne uwagi dla gospodarzy rólniczych i leśnych, amatorów kwiatów i ogrodownictwa.

Niniejszém uprzejmie donoszę, iż mój tegoroczny liczny spis **nasion warzywnych, polnych, traw, leśnych i kwiatów** wraz z **dodatkiem roślin,** dopiero co wyszedł z druku, i na frankowane wezwania bezpłatnie i franco przesłanym zostanie.

Także i w tym roku było mojém usilném staraniem nabyć nasiona **w najlepszym gatunku,** przez co zaspokoję należycie osoby odemnie kupujące, doręczeniem im towarów świeżych i dobrych, obok cen miernych.

Poznań w Styczniu 1856.

Handel nasion
Henryk Mayer,
ulica Królewska Nr. 15. *a.*

Tym panom, którzy dobra sprzedać lub kupić, wydzierżawić lub zadzierżawić chcą, poleca się agent dóbr

T. H. Hartmann w Wronkach.

W Rynku Nr 49 **J. H. Kantorowicz.** W Rynku Nr. 49.

Aby się pozbyć moich towarów zimowych, sprzedaję od dzisiaj ulubione angielskie ***dubeltowe surduty düffelowe*** po 11 i 14 Tal. Także sprzedaję i inne rzeczy po znacznie niższych cenach.

J. H. Kantorowicz,
w Rynku Nr. 49. obok braci Andersch.

Molaki po 4 Tal., **Burki** po 6 i 7 Tal. poleca Handel garderoby dla mężczyzn

J. H. Kantorowicza,
w Rynku Nr. 49. obok handlu Braci Andersch.

W Gryżynie pod Kościanem jest 500 kop pięknéj trzciny na sprzedaż.

Przy Rynku Nowomiejskim pod Nr. 10. jest mieszkanie na drugiém piętrze, składające się ze salki z balkonem, 3. pokoi, kuchni etc. od 1. Kwietnia do wynajęcia.

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności uprzejmie donoszę, iż już teraz kapelusze słomkowe, włosienne i łyczkowe przyjmuję do prania, bielenia i przerabiania na najnowszą i najgustowniejszą formę, którą wprost z Drezna odebrałam i robotę tę z dniem 1. Lutego rozpocznę. Przyrzekając prędką i rzetelną usługę, proszę o łaskawe polecenia. Poznań, dnia 14. Stycznia 1856.

A. Lange z Drezna.
przy placu Sapieżyńskim pod białym Orłem.

Kapelusze włosianne i słomianne do prania i przemodelowania przyjmuję w moim handlu strojów przy Wodnéj ulicy Nr. 25.

Magdalena z Złotnikiewiczów Michalska.

Kapelusze słomkowe i włosianne do prania i przerobienia będą odesłane do Berlina od

Maryi Elkan, Zamkowa ulica Nr. 2.

We czwartek dnia 17. Stycznia.

pociągiem  **przed południ.**

dowiozę

krowy dojne z  **łęgu Notećkiego**

wraz z cielętami do Poznania.

Mieszkam w oberzy

„Zum Eichborn“ przy placu kamelaryjn.

W. Hamann, handlerz bydła.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 14. Stycznia 1856	Sto pa Ct	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	96
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$		$85\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego .	—	150	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito W. X. Poznańskiego	4	$100\frac{7}{8}$	—
dito W. X Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	91	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$		$91\frac{1}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$92\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—		$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	$92\frac{1}{2}$	

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
7. Stycz.	4 5°	— 0 0°	27″ 3 2‴	Półn. wsch.
8. »	— 0,0°	+ 1 3°	26″ 11, 4‴	Południowy
9. »	+ 1 2°	+ 1 5°	27″ 2. 7‴	Południowy
10. »	— 0 0°	+ 1 2°	27″ 3 5‴	Poł. wsch.
11. »	— 5 0°	— 0 0°	27″ 6 0‴	Półn. wsch.
12. «	— 7,5°	— 3 4°	27″ 11 2‴	Półn. zach.
13. «	— 8,0°	— 4,5°	28″ 5, 8‴	Półn. zach.